Nr. 48 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | Lwów, piątek 28 lutego 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . . . „ 5·50
za granicą . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Prowokatorskie występy posłów sanac. na komisji wojskowej. Karczemne awantury BBWR.

WARSZAWA, 26. 2. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej pod przewodnictwem otw. pos. Pająka załatwiono wniosek Kl. Nar. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzpltej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej.

Przyjęto poprawki tow. pos. Liebermana, polegające na tem, że areszt prewencyjny w stosunku do osób wojskowych nie może trwać dłużej niż 2 miesiące.

Burda się awanturuje.

Przed porządkiem dziennym poseł Burda (fr. rew.) złożył oświadczenie, utrzymane w tonie prowokacyjnym i aroganckim w stosunku do tow. Pająka.

Na początku swego przemówienia p. Burda dowodził mozolnie, że tow. Pająk ogłosił ostatnio w „Robotniku“ tendencyjne sprawozdanie z przebiegu posiedzenia komisji. W końcu oświadczył, że składa godność sekretarza komisji, motywując swój krok brakiem zaufania do przewodniczącego komisji.

Odczytując oświadczenie, pos. Burda użył niedopuszczalnych zwrotów w stosunku do przewodniczącego, nazywając go „prowokatorem“, uważając pos. Pająka, „jako stojącego poniżej honoru przeciętnego obywatela“ i t. p. wyzwiska, za co został przywołany do porządku.

Sanacja z za drąga.

Następnie tenże Burda zaproponował na stanowisko sekretarza Komisji pos. Trąmpczyńskiego, na którego wniosek — jak wiadomo — poseł Pająk wybrany został onegdaj przewodniczącym Komisji wojskowej Sejmu.

Tow. pos. Pająk nie poddał tego wniosku pod głosowanie, dopatrując się w nim złośliwości.

Z kolei zabrał głos pos. Kozłowski (BB), który „z pianą na ustach“ oświadczył, że powołanie tow. posła Pająka na przewodniczącego Komisji wojskowej jest prowokacją (!) całej armji, że pos. Trąmpczyński „jest również znany ze swoich występów przeciwko armji i jej wodzowi“, że jedyną zasługą wojskową Trąpczyńskiego było wysługiwanie się cesarzowi Wilhelmowi i t. d.

W czasie tego przemówienia wywiązała się utarczka słowna między pos. Łazarskim (BB), a posłem Stefanem Dąbrowskim (Kl. Nar.) Poseł Dąbrowski krzyknął w kierunku posła Łazarskiego „dureń“. W odpowiedzi na to, pos. Łazarski wymierzył pos. Dąbrowskiemu policzek, a ten mu oddał naodlew, dwukrotnie. Pos. Kleszczyński z BB zamierza się popielniczką w kierunku posłów ze Str. Nar.

Na sali powstała niezwykła wrzawa. Przewodniczący musiał przerwać posiedzenie.

Po przerwie, poseł Snopczyński (BB) złożył w imieniu swego klubu oświadczenie, w którem zaznaczył, że „reprezentanci klubu BBWR w Komisji wojskowej składający się wyłącznie z b. wojskowych, odznaczonych Krzyżami za udział w wojnie, nie uważają za możliwe dla siebie brać udział w pracach Komisji pod przewodnictwem posła Pająka“.

*

Już od wczoraj w kuluarach szeptano, że posłowie z BB mają jakiś nakaz z góry, żeby sprowokować awantury w komisji. Nie spodziewano się jednak, że dojdzie aż do tak karczemnych awantur.

Rewolucja w San Domingo wzmaga się.

SAN DOMINGO, 26. lutego (Pat) Rewolucjoniści wtargnęli dziś rano do stolicy i zajęli bez trudu i bez rozlewu krwi cytadelę oraz szereg gmachów publicznych. Prezydent oraz wiceprezydent republiki mieli schronić się do gmachu poselstwa francuskiego.

—o—

Polityka zagraniczna Polski

zależy od naprawy stosunków wewnętrznych.

WARSZAWA, 26. 2. (Pat.). Sejmowa komisja spr. zagr. pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o ratyfikacji umowy waloryzacyjnej Polski z Niemcami.

Referent pos. Diamand omówił szczegółowo punkty umowy obejmujące wzajemny zwrot należności, obligacji i pożyczek oraz wkładów ubezpieczeniowych, które zostały obliczone według norm przyjętych w rozrachunkach międzynarodowych. Mówca wyraził wysokie uznanie dla przewodniczącego delegacji p. Prądzyńskiego. Ustawę ratyfikacyjną przyjęto. Referentem na plenum będzie pos. Diamand.

Z kolei komisja przystąpiła do dalszej

DYSKUSJI NAD EKSPOSE MIN. ZALESKIEGO.

Pos. Thon (Koło Żyd.) wypowiedział się z pełnem uznaniem dla linji zasadniczej zarówno jak i dla taktyki ministerstwa.

Pos. Kosmowska (Wyzw.) w końcu swego przemówienia przedłożyła do uchwalenia komisji wniosek wyrażający cześć prezydentowi Masarykowi z powodu święconej przez naród czechosłowacki 80-tej rocznicy jego urodzin.

Z kolei obszerne przemówienie wygłosił poseł Czapiński, stwierdzając, że sytuacja międzynarodowa Polski nie jest tak dobra, jak wynikałoby to z uwag posła Thona. Rzeczy ujemne tkwią często zdaniem mówcy w czynnikach od ministerstwa niezależnych, bowiem

dobra polityka zagraniczna zależy od dobrych stosunków wewnętrznych.

Mówca omawia następnie położenie socjalne i gospodarcze Europy, poczem polemizuje z przedstawicielami Kl. Nar. pos. Strońskim i Seydą, uzasadniając konieczność osiągnięcia pacyfikacji stosunków z Niemcami.

W końcu mowca zwraca uwagę na ważny moment ogólnoludzkich stosunków w danej chwili, jakim jest głód w Chinach, pochłaniający miljony ofiar.

Dalszą dyskusję nad ekspose odroczono do następnego posiedzenia.

Sejm stwierdza łamanie prawa

przez Mininisterstwo Pracy.

WARSZAWA, 26. 2. (tel. wł.). Dziś popołudniu tow. Antoni Pająk, jako referent podkomisji specjalnej do zbadania rządów komisarycznych w Kasach chorych, złożył na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu sprawozdanie z wyniku prac podkomisji, które w streszczeniu brzmi:

„Ograniczamy się do powtórzenia głównych punktów referatu podkomisji, które mówią same za siebie, a które zarazem odsłaniają w opinji kraju i opinji robotników istotę systemu „radosnej twórczości“ p. Prystora w Kasach chorych.

Wnioski podkomisji są następujące:

1) Podkomisja stwierdza, że wycofanie przez komisarza rządowego skargi złożonej przez Zarząd Ogólno państwowego Zw. Kas Chor. do Najwyższego Trybunału Administrac., z powodów wstrzymania wyjazdu delegatów tegoż Związku na Zjazd do Poznania, *było bezprawne.*

2) Podkomisja stwierdza, że Gł. Urząd Ubezpieczeń nie miał dostatecznych przyczyn i powodów do rozwiązania Zarządu Ogólnopaństw. Zw. Kas Chorych, jak również Zarządów Okręg. Zw. Kas Chorych w Warszawie, Łodzi i Lwowie.

Podkomisja nie znalazła także w istniejących przepisach dostatecznych podstaw prawnych, uzasadniających legalność rozwiązywania Zarządów Kas Chorych.

3) Główny Urząd Ubezpieczeń w Warszawie i odnośne Okręg. Urzędy Ubezpieczeń nie miały żadnych powodów ani przyczyn, wynikających z ducha i przepisów ustawy, do wstrzymania Zjazdu delegatów Ogólnopaństwowego Zw. Kas Chorych oraz zjazdów delegatów Okr. Zw. Kas Ch. w Łodzi, Warszawie i Lwowie.

4) Wymienione władze nadzorcze nie miały podstaw prawnych oraz dostatecznych przyczyn i powodów do wstrzymania prawnie rozpisanych wyborów do poszczególnych Kas Ch. (np. Łomża).

Po przemówieniu tow. Pająka rozpoczęła się dyskusja, poczem w głosowaniu przyjęto sprawozdanie oraz wnioski zgłoszone przez podkomisję do wiadomości.



Brama de Caillau,

jedna ze starożytnych bram w mieście francuskiem Bordeaux, pochodząca z końca XV. w.

POSŁOWIE, KTÓRYCH NIE WYDANO SĄDOM.

WARSZAWA, 26. lutego (Pat). Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem posła Liebermana uchwaliła odmówić wydania posłów Roga (Wyzw.), Chama (Selrob) i Dworczanina (białor. kl. chł. rob.).

JUTRO OBRADUJE KOMISJA W SPRAWIE NAJŚCIA OFICERÓW NA SEJM.

WARSZAWA, 26 lutego (Pat). Marszałek Daszyński zwołał na jutro posiedzenie nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31. października z. r. Na porządku dziennym znajduje się wybór przewodniczącego komisji.

POSEŁ ANGIELSKI O SOWIETACH.

LONDYN, 26. lutego (AW). Sensację wywołało tu oficjalne sprawozdanie ambasadora angielskiego w Moskwie, w którem przepowiada całemu systemowi gospodarczemu sow. zupełne załamanie się jeszcze w r. bież.

—o—

O racjonalną elektryfikację kraju.

Nieustanny wzrost użycia elektryczności, już to bezpośrednio jako światła, już to jako siły motorycznej stwarza równocześnie wielkie zagadnienie racjonalnej gospodarki, od której w wielkim stopniu zależeć będzie rozwój nowoczesnego przemysłu, jego tempo i intenzywność.

W Polsce pod tym względem stoimy na szarym końcu, żyjemy jeszcze w pierwszym okresie użycia elektryczności lat 90-tych...

Toteż gdy w innych krajach zużycie na głowę wynosi 1.000 KWh (kilowatgodzin) — to u nas zaledwie 80...

Wszystkie wysiłki min. robót publicznych, które usiłowało ten *skandaliczny* stan rzeczy zmienić, spełzły na niczem, rozbijały się o *lokalne interesy* poszczególnych miast, wykorzystujących koncesje na terenie własnym, rozbijały się o interesy właścicieli prywatnych przedsiębiorstw elektrycznych, których *całość gospodarki*, mając swój teren do eksploatacji, mało interesowała.

Tymczasem racjonalność gospodarki w dziedzinie elektryfikacji polega na budowie wielkich elektrowni w ośrodkach węglowych, połączonych z sobą, celem ekonomicznej produkcji prądu, udostępnienia go na możliwie *największej* przestrzeni kraju, po cenie najniższej. Tam zaś, jak u nas w Polsce, gdzie są do wykorzystania siły wodne — na włączeniu ich do ogólnej produkcji prądu.

Wszystko to, w sumie, stanowi o racjonalnej gospodarce elektrycznej.

Z powyższego wynika jasno, aby cel ten osiągnąć, gospodarka w dziedzinie elektrycznej, przynajmniej na większej przestrzeni kraju, musiałaby się znaleźć *w jednem ręku*. A więc w ręku rządu lub też w ręku przedsiębiorstw rządowo-prywatnych. — Jak dotąd jednak, ani rząd jako całość, ani tzw. inicjatywa prywatna, nie wykazały najmniejszego zainteresowania w tym kierunku. Nic dziwnego zresztą, gdyż skierowanie gospodarki elektrycznej na właściwą drogę wymaga wielkich kapitałów, które mogą się amortyzować w długim przeciągu czasu — a takich u nas niema.

A jednak w Polsce możliwości są bardzo duże, toteż starało się o ich wyzyskanie wiele firm obcych, a ostatnio wielka elektryczna firma amerykańska, Harrimana. Oferta tej spółki od lat dwu leży w min. robót publ. niezałatwiona, gdyż około warunków oferty rozpętała się wielka burza w prasie, której udało się opinję w tej sprawie zachwiać i utrudnić ministerstwu załatwienie sprawy.

Trudno nam w krótkim artykule przedstawić rzecz w szczegółach, ale i najpoważniejsze głosy w tej sprawie, a przeciwne załatwieniu oferty Harrimana, stawiają rzecz zbyt *jedno stronnie*, stawiają rzecz tak, jakby Harriman, biorąc koncesję, wziął ją po to, aby dzieła elektryfikacji nie przeprowadzić.

Harriman jednak jest przedsiębiorcą amerykańskim i nie po to wkłada taki czy inny kapitał, aby go *nie zamortyzować* i dobrze nie *zarobić*. — Rozumie on lepiej, że rzecz polega nietylko na wybudowaniu dużych elektrowni, zakładów wodnych, do czego się w ofercie zobowiązuje, ale i na tem, aby stworzyć sobie konsumenta i to na terenie bardzo trudnym z którego wyłączono wszystkie większe miasta i ośrodki fabryczne. Aby to mógł osiągnąć, musi zainteresować kapitał inny, który *tworząc przemysł nowy* na terenie jego koncesji, tworzyłby mu równocześnie konsumenta.

A to jest *istota zagadnienia* — i na tem polega wybitnie *interes* państwa. Jeżeli warunki Harrimana są może i ciężkie, (wierzymy, że dadzą się zmienić), trzeba jednak pamiętać i o korzyściach. Dlatego, naszem zdaniem do propozycji Harrimana trzeba się odnieść rzeczowo i poważnie, tak, jak poważnie zagadnienie to traktuje i Harriman, który już na opracowanie projektów i planów włożył wiele miljonów.

Sprawa dziś, po wniosku stronnictwa narodowego, dostała się do Sejmu i mamy nadzieję, że zwłaszcza w tak trudnej sytuacji gospodarczej, sprawa zostanie wyjaśniona i będzie ją mógł rząd definitywnie załatwić.

A. Hausner.

—o—

Przeciw nadmiernym podatkom.

Projekt demonstracyjnego zamknięcia warsztatów pracy.

W całym państwie sfery rzemieślnicze i kupieckie wdrożyły zbiorową akcję wiecową przeciw nadmiernemu obciążeniu podatkowemu, które w obecnym zastoju gospodarczym i braku wszelkiej pracy daje się im dotkliwie we znaki. Wysokość i bezwzględność przy wymierzaniu podatków wywołuje powszechne i przeważnie słuszne skargi, dlatego akcja ta zatacza coraz szersze kręgi.

Już ubiegłej niedzieli odbyły się w wielu miastach demonstracyjne zgromadzenia kupiectwa, które wobec zupełnego zastoju w handlu stało się wprost *niewypłacalne* i ciężarów podatkowych nie może udźwignąć. Na lwowskim wiecu żywioły sanacyjne niedopuściły wprawdzie do nieprzyjemnej dla rządu dyskusji, ograniczono się przeto do powzięcia uchwał ale wobec tego sjonistyczne żywioły kupieckie zwołały na wczoraj nowy wiec, który dał żywiołowy wyraz roz paczliwej sytuacji wśród tej warstwy społeczeństwa. Równie złe, a może jeszcze *gorsze jest położenie drobnych rzemieślników*, które zupełnie upadają wobec powszechnego zaniku życia gospodarczego. Tak do rozpaczy doprowadzone żywioły drobno mieszczańskie projektują *demonstracyjne zamknięcie wszystkich warsztatów pracy* na jeden dzień, aby na niesłychanie trudne położenie zwrócić uwagę. Jak widzimy klęska gospodarcza obejmuje swymi bezlitosnymi ramiony coraz szersze kręgi. Do *prawie 300 tys. zarejestrowanych bezrobotnych*, do katastrof. stanu wśród *małorolnej ludności wsi* przybywa rękodzieło i handel, aby zgodnym chórem rozpaczy wołać o pomoc.

Oczywiście partja socjalistyczna po prze słuszne postulaty wszystkich, którzy w tym ciężkim położeniu potrzebują pomocy. Dali temu już wyraz posłowie socjalistyczni w obradach sejmowych nad reformą podatków i w pracach nad poprawą gospodarczą dla przezwyciężenia obecnego kryzysu.

Jesteśmy wprawdzie świadkami różnych hocków-klocków sanacyjno-pułkownikowskich, które przyczyniają się do pogłębienia katastrofy gospodarczej, ale niewątpliwie sejm oparty o wolę całego społeczeństwa przezwycięży te trudności.

Tardieu znowu tworzy rząd we Francji.

PARYZ, 26. 2. (Pat.). Rząd złożył dymisję na ręce prezydenta Doumergue'a. Prezydent republiki przyjął dymisję ustępujących ministrów i polecił im tymczasowe załatwianie spraw bieżących.

PARYZ, 26. 2. (Pat.). Tardieu przyjął misję utworzenia gabinetu.

PARYZ, 26. 2. (Pat.). Cała prasa prawicowa i umiarkowana wita z entuzjazmem wyniki wczorajszego głosowania, które spowodowało dymisję gabinetu Chautemps. Gabinet radykalnego Chautemps upadł, ponieważ oznaczał panowanie socjalizmu nad sprawami publicznemi.

Przeciw oszczerstwom p. Burdy.

Od Związku Oficerów W. P. w stanie spoczynku otrzymujemy następujące pismo:

W niektórych dziennikach pojawiło się w dniu 16. i 17. lutego b. r. pt.: „Sprawa zwolnień i przeniesień oficerów armji polskiej" sprawozdanie z przemówienia posła Burdy w Komisji sejmowo-wojskowej w dniu 14. lutego b. r., atakujące w niesłychany sposób Gen. Dyw. Lamezana i w czambuł wszystkich oficerów, zwolnionych z W. P.

Ponieważ sprawozdanie to nie zostało dotychczas sprostowane, a gen. Lamezan bawi obecnie zagranicą i być może nie został dotychczas o tym ataku powiadomiony, uchwalił Wydział Związku Oficerów W. P. w stanie spoczynku we Lwowie, którego gen. Lamezan jest prezesem, wysłać do niego następujące pismo i ogłosić je w kilku dziennikach lwowskich i stołecznych:

„Wobec niecnego i oburzającego przemówienia posła Burdy na Komisji sejmowo-wojskowej w dniu 14. lutego b. r. wyraża Wydział Związku Oficerów W. P. w stanie spoczynku we Lwowie, powziętą w dniu 18. lutego b. r. jednomyślną uchwałą, swemu Czcigodnemu Prezesowi, Gen. Dyw. hr. Lamezanowi, najgłębszą cześć, uznanie i przywiązanie.

Znając przypuszczalne motywa tej niecnej napaści, uważa Wydział Związku, że pod pokrywką nietykalności poselskiej kryła się chęć osobistych porachunków — wobec czego napaść ta nie może w niczem uwłaczać honorowi i godności Czcigodnego Prezesa".

Oczekując naprózno na ewentualne sprostowanie wyżej wspomnianego sprawozdania, postanowił następnie Wydział Związku w dniu 25. lutego b. r. ogłosić następującą jednomyślną uchwałę:

„W głębokiem przekonaniu, że wśród pp. posłów Sejmu znajdą się ludzie bezstronnie myślący, do których sumienia apelujemy, którzy zechcą i potrafią odeprzeć w odpowiedni sposób i na właściwem miejscu te brutalne i oburzające słowa posła Burdy, rzucone w twarz wszystkim zwolnionym z W. P. oficerom, Związek Oficerów W. P. w stanie spoczynku we Lwowie uchwalił nie zajmować w tej sprawie bezpośrednio specjalnego stanowiska wobec posła Burdy, uważając, że te niecne *jego napaści nie mogą dotknąć godności i honoru oficerów*, skupiających się w Związku, którzy na pierwszy zew Odrodzonej Ojczyzny stanęli z zapałem do pracy nad Jej odbudową, a których powodem zwolnienia był nie alkoholizm, morfinizm, etc., lecz prócz nieznanych bliżej względów także ten fakt, że zajmowali oni, odpowiednio do swych zasług i wieku — stanowiska w armji, na których osiągnięcie młodzi oficerowie w normalnych warunkach długo jeszcze musieliby czekać".

Przy zbieraniu muszli.

Paryż. W pobliżu Teneriffy wydarzył się ubiegłej niedzieli tragiczny wypadek. Trzy dziewczęta, korzystając z pięknej pogody, udały się nad brzeg morza, celem zbierania muszli. Podniósłszy sukienki, posuwały się możliwie najdalej po wodzie, gdy nagle nadpłynęła wielka fala, która porwała wszystkie trzy dziewczęta. — Ponieważ na miejscu wypadku nie było nikogo, o nieszczęściu dowiedziano się dopiero wieczorem, gdy morze wyrzuciło na brzeg zwłoki swych ofiar.

SEINFELD ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ.

WARSZAWA, 26. lutego (Pat). Dziś w południe na wniosek obrońcy adwokata Beylina sędzia apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia Jerzy Luxemburg, prowadzący dochodzenia w sprawie podsłuchu telefonicznego, zwolnił z aresztu oskarżonego Jana Seinfelda. Kaucja, którą złożyła rodzina, wynosi 1.000 zł.

—o—

TERMIN WYBORÓW DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

WARSZAWA, 26. lutego (AW). Jak słychać wybory do sejmu śląskiego odbędą się w pierwszej połowie maja. Odpowiednie rozporządzenie zostało już opracowane w ministerstwie spraw wewn. i po uzgodnieniu go z odpowiednimi czynnikami rządowymi ma być niebawem opublikowane.

—o—

SZKOLNE FERJE WIELKANOCNE.

WARSZAWA 26. lutego (AW). Wiosenne ferje wielkanocne trwać będą w szkołach średnich od 16. do 28. kwietnia.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH KOLEJARZY.

WARSZAWA, 26. lutego (AW). Wczoraj przedpołudniem przed gmachem Ministerstwa komunikacji zebrała się grupa bezrobotnych pracowników sezonowych warszawskiej dyrekcji kolejowej i domagała się audjencji u ministra. Ponieważ demonstrantów nie wpuszczono do gmachu udali się oni w stronę mostu Poniatowskiego. Tłum rozprószyła policja.

Mimochodem

Migawki.

Przewodniczącym sejmowej komisji wojskowej został wybrany pos. tow. Pająk. Fakt ten powitała sanacja głosami wielkiego oburzenia. Dał temu natychmiast wyraz „demokrata" sanacyjny Kościałkowski, a poprostu „skandalem" nazwał to konserwatywny „Dzień polski".

Tow. Pająk jest robotnikiem — samoukiem, który swymi wybitnymi zdolnościami wybija się każdym swoim publicznym występem, jest inwalidą wojennym, odgrywającym poważną rolę w ich Związku. Skandalem nazywają czwarto-brygadziści sanacyjni zaszczycenie robociarza i inwalidy godnością prezesa komisji wojskowej. Warto to zapamiętać!

Pos. Burda z BBS. bronił zażarcie puszczenia na emeryturę młodych oficerów. W zapale zwymyślał wszystkich zwolnionych od złodziei, morfinistów i innych hipochondryków.

Wynikł skandal. Burda, osławiony obrońca Przemyśla, dziś filar pułkownikowskiego systemu rządzenia opowiadał o stosunkach w wojsku, że posłom z BB włosy na głowie stawały. Sam Burda się przestraszył. Widmo pojedynków spędzało mu sen z powiek. Ale gdy w „Szańcu" wyczytał, że młodzi emeryci uważaliby, że niżej ich godności byłoby żądanie od Burdy jakiejkolwiek satysfakcji, rewolucyjna Burda nabrała odwagi i w sążnistym artykule „Przedświtu" napada na tych, którzy jego cenne wywody opublikowali. On chciał żeby wszystko zostało w tajemnicy...

W dyskusji sejmowej nad skandalicznymi dostawami progów dla kolei odznaczył się poseł *Sobolewski* z BB., który w obronie różnych dygnitarzy, popełniających pospolite złodziejstwa, posunął się do tego, że wyniki długotrwałych dochodzeń chciał sprowadzić do spłowiałej nomenklatury „partyjnictwa". Sztuka się nie udała, ale w opinji publicznej pozostało odpowiednie wrażenie.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD LEKARZY.

WARSZAWA, 26. lutego (AW). W dniu 2. marca odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Lekarzy z całej Polski. Tematem obrad będą sprawy zawodowe oraz zagadnienia z dziedziny sanitarnej.

—o—

Skok kobiety z 3-go piętra.

(y) Wczoraj o godz. 6-tej wieczór z okna III. piętra w realności przy ul. Rejtana l. 4 skoczyła na bruk ulicy jakaś młoda kobieta. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia rat. dr. Osiecki stwierdził, że desperatka doznała złamania prawego uda i prawej ręki, oraz licznych obrażeń na głowie. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala.

Desperatka zrazu nie chciała podać swego nazwiska. Po wielu naleganiach powiedziała do lekarza, że nazywa się Gelbtag, do posterunkowego zaś, że pochodzi z Podwołoczysk, nazywa się Pola Reichówna, liczy 21 lat i jest studentką — Ostatnio mieszkała przy ul. Badenich l. 7. Pytana o powód targnięcia się na życie, odpowiedziała:

„Żyć mi się nie chce".

Przy desperatce znaleziono 6 zł. oraz bilet kolejowy II. klasy, kupiony dnia 22. bm. w Skałacie do Przemyśla.

Pracownicy umysłowi w sprawie ubezpieczeń społecz.

Rada Okręgowa Centralnej Organ. Związków zawodowych Pracowników Umysł. we Lwowie na wspólnej konferencji Zarządów przynależnych Związków dnia 28 bm. celem omówienia aktualnych spraw A) Kas Ch.; B) Zakł. Ubezp. Prac. Umysł.; C) samorządu miejskiego, po rzeczowej dyskusji uchwaliła jednomyślnie następujące rezolucje:

Ad A) (Kasy Chorych):

1) Związki Zawod. Pracowników Umysł., stojąc bezwzględnie na stanowisku zagwarantowanej ustawą autonomji Kas Chorych, domagają się jaknajrychlejszego *przywrócenia władz samorządowych tj. rozpisania* wyborów do Kas Chorych, w których wprowadzono komisarzy rządowych, wzgl. w tych kasach, w których wstrzymano wybory, ich zarządzenia w najbliższym czasie.

2) Zebranie wypowiada się bezwzględnie za utrzymaniem dotychczasowego *wspólnego ubezpieczenia* pracowników fizycznych i umysłowych na wypadek choroby w wspólnych kasach chorych terytorjalnych.

3) W sprawach rozbudowy Kas Chorych, rozszerzenie ich sprawności organizacyjnej i leczniczej należy w pierwszym rzędzie wysłuchać i kierować się opinją bezpośrednio zainteresowanych tj. ubezpieczonych.

4) Zebranie protestuje *przeciwko nieuzasadnionemu masowemu usuwaniu pracowników Kas Chorych* i zwiększaniu w ten sposób bezrobocia, groźnego dla pracowników umysłowych innych dykasteryj.

Ad B (Zakł. Ubezp. Prac. Umysł.)

1) Wspólne Zebranie domaga się jaknajrychlejszej nowelizacji dekretu p. Prezydenta R. P. o ubezpieczeniu Pracowników umysł. w myśl postulatów związków zawodowych pracowników umysłowych, które zmierzają do a) usunięcia krzywdzących postanowień co do wymiaru świadczeń dla ubezpieczonych na podstawie dawniejszych ustaw (głównie w Małopolsce); b) poprawy świadczeń emerytalnych; c obniżania okresu wyczekiwania; d) podwyższenia granic policzalnych do ubezpieczenia poborów służbowych;. e) usunięcia trudności przy realizowaniu świadczeń ubezp. na wypadek braku pracy.

2) Wspólne Zebranie wypowiada się przeciw projektom, zdążającym do zmiany istniejącej organizacji ubezpieczeń pracowników umysłowych

3) Wspólne Zebranie domaga się utrzymania nadal odrębności ubezpieczenia długoterminowego (emerytalnego) pracowników umysłowych tak pod względem formalnym (organizacyjnym) jak i materjalnym (technicznie ubezpieczeniowym) z zachowaniem pełnego samorządu w Zakładach Ubezp. Prac. Umysł. Zarazem Zebranie domaga się pozostawienia ubezpieczenia na wypadek braku pracy nadal przy Zakładach Ubezp. Prac. Umysł.

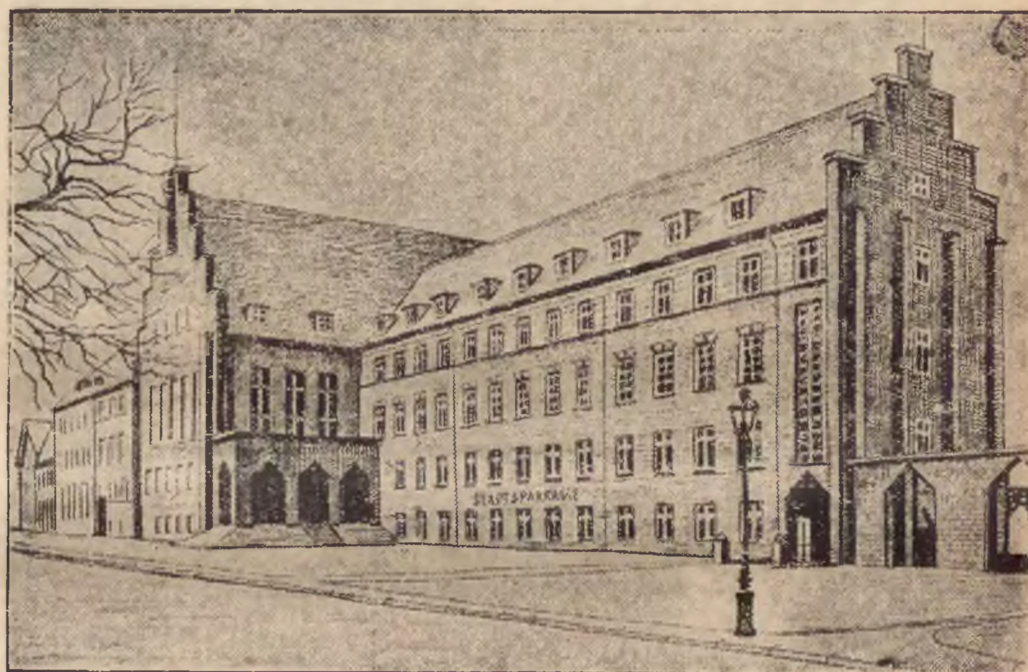
4) Wspólne Zebranie wypowiada się za pozostawieniem poszczególnym Zakładom U. P. U. prawa pełnej dyspozycyj wolnemi funduszami tych Zakładów.

Ad (C) (samorząd miejski):

1) Wspólne Zebranie domaga się jak najrychlejszych wyborów pięcioprzymiotnikowych do Rady miejskiej we Lwowie i wzywa ogół pracowników umysłowych do przygotowania się do tych wyborów na platformie organizacji Związków zawodowych pracowników umysłowych.

—o—

Nowy ratusz w Malborgu,



starej siedzibie Zakonu Krzyżackiego.

Walka z religją w Rosji.

MOSKWA. Według ostatnich urzędowych informacji na terenie całej Unji sowieckiej zamknięto dotychczas 900 cerkwi, 77 synagog i 200 domów modlitwy innych gmin wyznaniowych. Walka z kościołem po znanej odezwie papieża nietylko nie osłabła ale przeciwnie się zaostrzyła.

W Kijowie ubiegłej niedzieli zakazano dzwonić w cerkwiach i zamknięto katedrę św. Włodzimierza.

Angielski rząd robotniczy przeciw zerwaniu stosunków z Rosją.

LODYN, Podczas debaty w Izbie lordów nad sprawą angielsko-rosyjskich stosunków mówca opozycji lord Birkenhead oświadczył, że prześladowanie religji w Rosji ma wybitnie polityczny charakter. Przemawiał również arcybiskup z Canterbury.

Podsekretarz stanu Ponsonby podniósł w odpowiedzi imieniem rządu robotniczego, że próba postawienia Rosji poza granicami ludzkiej wspólnoty miałaby katastrofalne następstwa. Rząd nie może, powodując się na rozmaite histeryczne wyskoki, dążyć do zerwania stosunków z Rosją.

—o—

Lwowska Organizacja Młodzieży T. U. R.

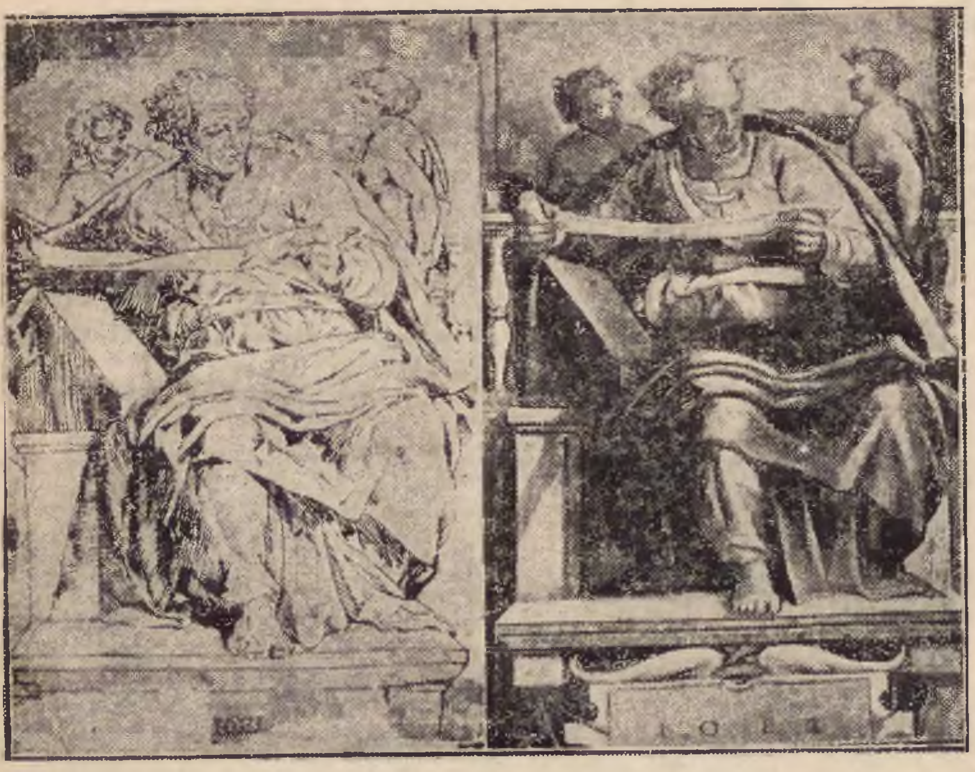
urządza w dniu 1. marca b. r. o godz. 20. (8-ma wieczór) w lokalu OKR. PPS. ul. Rutowskiego 23. II. p.

Wielki Wieczór Karnawałowy TUR

i z tańcami.

Orkiestra doborowa. Program nader urozmaicony; dużo miłych i wesołych niespodzianek. Wstęp tylko za zaproszeniami, które nabywać można codziennie w lokalu OKR. PPS. ul. Rutowskiego 23, II. p. w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy l. 2, i w godzinach wieczornych w lokalu Lw. Org. Młodzieży TUR., Rynek 8, I. p. Zapraszamy szerokie Koła Tow. i Sympatyków.

Nieznane rysunki piórkowe Michała Anioła,



odkryto w Warszawie. Rysunki te w liczbie 7 są szkicami do obrazów Michała Anioła, znajdujących się na suficie kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie. Na naszej rycinie na lewo szkic do obrazu, przedstawiającego proroka Joela, na prawo obraz według tego szkicu wykonany przez mistrza.

Amundsen o faszystowskim fanfaronie

i tchórzu, Nobilem.

Przed tygodniem depesze przyniosły wiadomość, że zamianowana przez Mussoliniego komisja w sprawie ekspedycji Nobilego na biegun północny, zdecydowała się nareszcie, wydać opinję, potępiającą sposób, w jaki Nobile zorganizował ekspedycję i jego decyzję z pomiędzy rozbitków wbrew ogólnie obowiązującej na morzu zasadzie, że komendant ratuje się ostatni. O tym pupilku Mussoliniego, który pijany ruszył do bieguna, a po katastrofie uratował się pierwszy, pozostawiając załogę na pękającej krze lodowej, opinja publiczna wyrobiła sobie odrazu sąd, oparty na faktach.

Sąd ten gruntuje i potwierdza książka napisana jeszcze w r. 1926 przez Amundsena, prawdziwego bohatera podbiegunowego, który zginął, chcąc nieść ratunek wyprawie Nobilego.

Amundsen opisywał w swej książce dzieje swoich długich walk o zdobycie obu biegunów i przy tej sposobności

odpart przechwałki Nobilego,

który ogłaszał w prasie, że przelot nad biegunem w maju 1926 roku jest jego wyłączną zasługą.

W rzeczywistości zaplątał się Nobile do wyprawy Amundsena na biegun tylko za pieniądze faszystowskiej propagandy.

Ze strony Mussoliniego zaoferowano Amundsenowi do rozporządzenia sterowiec pod warunkiem, że cała ekspedycja będzie się odbywała pod włoską flagą. Amundsen to aroganckie żądanie odrzucił stanowczo.

Skończyło się na tem, że Amundsen i Ellsworth kupili przy pomocy norweskiego aeroklubu ów sterowiec, który został nazwany „Norge“ (Norwegja), a pułkownik Nobile i pięciu innych włochów weszło w skład ekspedycji. Nobile jako główny pilot.

Amundsen stwierdza w swoich pamiętnikach, że Nobile nietylko

nie posiadał ani jakiegokolwiek przygotowania naukowego

do wypraw polarnych, ani niezbędnych warunków fizycznych, ale i jako pilot, o mało nie zgubił wyprawy.

Amundsen z największem oburzeniem piętnuje zachowanie się Nobilego przy montowaniu motorów w drodze powrotnej.

Gdy wszyscy z Amundsenem na czele pracowali z wysiłkiem,

Nobile stał z rękami w kieszeniach,

nic nie mogło go skłonić, aby pomógł pracującym. Jego ranga nie pozwala na to! Oburzenie wybuchło jednak dopiero przy powrocie na okręt „Seattle“. Okazało się, że gdy Ellsworth i Amundsen stali w brudnych i powalanych ubraniach, gdyż zgodnie z żądanjem Nobilego nie mieli nic na zmianę. Nobile ukazał się nagle we wspaniałym czyściutkim mundurze pułkownika armji włoskiej; również dwaj inni włosi mieli nowe mundury, Nobile przemycił je mimo, iż twierdził, że każdy funt więcej jest niebezpieczeństwem życia dla wszystkich.

Tak wygląda w świetle informacji zdobywcy bieguna południowego, Amundsena, „bohater faszystowski, Nobile“.

W dwa lata później nikczemnym czynem udowodnił on, że jest w stanie porzucić w nieszczęściu nawet własnych rodaków.

I dla ratowania takich ludzi zginął człowiek i uczony tej miary, co Amundsen.

—o—

Bestjalski mord za gałązkę chrustu.

Z Warszawy donoszą:

Las majątku Stropiszyn, pow. kaliskiego był terenem zabójstwa, dokonanego przez gajowego tegoż majątku, Bronisława Goleza.

Golez, przechodząc lasem, usłyszał trzask łamanych gałęzi i podkradłszy się bliżej, zauważył dwie kobiety, zbierające drzewo na opał.

Były to mieszkanki pobliskiej wsi, siostry Zuzanna Walczakowa i Marja Olszewska. Gajowy usiłował obie kobiety odprowadzić do majątku, celem ukarania ich, lecz te stawiły czynny opór.

Podczas bójki, która wynikła, gajowy wyciągnął rewolwer i dał dwa strzały do kobiet, zabijając na miejscu Walczakową i raniąc ciężko jej siostrę. Po dokonaniu krwawego czynu Golez zbiegł, lecz został ujęty przez wieśniaków, zaalarmowanych strzałami.

Wieśniacy usiłowali dokonać nad nim krwawego samosądu, lecz interwencja policji zapobiegła temu.

Goleza aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wewnętrzna maszyna Edisona.

Przed niedawnym czasem obchodził słynny uczony i wynalazca, Edison, 83-cią rocznicę swych urodzin. Przy tej okoliczności oświadczył, że do niedawna jeszcze czuł się jako mężczyzna 50-letni. Ostatnio zaczęło mu dokuczać kilka mikrobów ale nie zawezwał porady lekarskiej. Eksperymenty nad swoją wewnętrzną maszyną rozpocznie dopiero, gdy skończy 85 lat życia.

—o—

Sprawozdanie Polskiego Tow. Dzieci na wieś

za rok 1929.

Polskie Tow. „Dzieci na wieś“ wydało sprawozdanie na rok 1929.

Na wstępie sprawozdania kreśli dzieje powstania tego towarzystwa, które sięgają jeszcze lat 90-tych i rozwój jego już w czasach niepodległości. Celem towarzystwa jest wysyłka na kolonje wakacyjne młodzieży szkół powszechnych i rękodzielniczych płci obojga. Towarzystwu z pomocą przychodzą Koła rodzicielskie Polski Krzyż czerwony, Kuratorjum szkolne a i szkoły same, zarządy szkół.

Nie trzeba chyba dodawać, jak wielkiej donjosłości są te kolonje wypoczynkowe dla niezamożnych rzesz młodzieży, dla jej zdrowia fizycznego i duchowego.

Dziatwa znajduje się na kolonjach pod wytrawną opieką pedagogów, — robi wycieczki w okolice, poznaje nowe strony, ludzi, zwyczaje danych okolic, jednem słowem olbrzymie są korzyści dla każdego z dzieci zosobna, a zatem i dla rodzin tych dzieci i dla społeczeństwa.

Kolonje dzielą się na wypoczynkowe i lecznicze. Te ostatnie odbywają się w Rabce i Iwoniczu. Tego roku dwie grupy wysłane zostały do Rabki. Kolonje wypoczynkowe obierane bywają bądź w okolicach pod górskich, bądź zgoła we wsi pobliskiej.

Stwierdzają bowiem lekarze, że gdy dziecko wątłe, ale nie chore pobędzie przez kilka tygodni na świeżem powietrzu, wśród łąk i lasów, zdala od wyziewów miejskich i kurzu, gdy przez czas ten zażywać będzie swobody, ruchu, kąpieli, to nabierze jakiego takiego kapitału zdrowia na następny rok nauki.

W r. 1929 wysłano do rozmaitych miejscowości, razem z kolonjami rabczańskiemi 19 grup, łącznie 967 młodzieży z personalem licznym 89 osób (opieka i służba), razem osób 1056.

Dziatwa rekrutowała się ze wszystkich szkół miejskich oraz z 2 subwencjonowanych i z zawodowych - dokształcających.

Sprawozdanie podnosi ogromnie ofiarną pracę personalu kierowniczego i sił pedagogicznych *„mimo niezwykle skromnego wynagrodzenia“*. Przybytek na wadze młodzieży był powszechny, przyrost wynosił od 1 i pół — 6 kilogramów.

Z sum wydatkowych, na aprowizację wydane 76‘19 proc., (w latach 1927: 62 proc. w 1928: 68‘30), przyczem wzrosły procentowo wydatki na mięso, mleko, pieczywo, tłuszcz, — zmniejszyły się zaś procentowo wydatki na ziemniaki, ryż, sago. — Ogólnie rozchód wynosił 52,706 zł 18 gr., z czego na aprowizację poszło 40,161 zł. 06 gr., a na inne wydatki 12,545 w dziale kolonij wypoczynkowych, a w dziale kolonij leczniczych 7,174 na aprowizację a 3,716 na inne wydatki.

— — — — — — —

Nie trzeba dodać, że mimo tych wysiłków Tow. „Dzieci na wieś“ nie jest w stanie objąć swoją opieką wszystkiej młodzieży, kolnji potrzebujących. Istnieją inne towarzystwa, usiłujące tę liczbę powiększyć, ostatnio *organizacje robotnicze, TUR*, — Sekcje kobiet socjalistycznych w tej sprawie mogą się wykazać wcale już znacznym dorobkiem.

Przez ogień na śmierć.

Potworna zbrodnia odpalonego kochanka.

Z Paryża donoszą: Młoda tancerka z Tunisu powróciła onegdaj nad ranem z zabawy do domu i zaraz położyła się spać. Nagle obudziła się i z przerażeniem ujrzała cały swój pokój w płomieniach. Przed łóżkiem stał jej kochanek, z którym poprzedniego wieczora zerwała. Gdy tancerka zerwała się z łóżka i zaczęła wołać o pomoc, młody człowiek przemocą zatrzymał ją, ażeby z nią razem zakończyć życie w płomieniach. Zebrawszy ostatnie siły, nieszczęśliwa wyrwała się z objęć kochanka i wybiegła na kurytarz. Sąsiedzi wtargnęli następnie do mieszkania i z narażeniem życia wyprowadzili młodego podpalacza. Tancerka po kilku godzinach zmarła wskutek ran, kochanek jej walczy ze śmiercią.

ANDRE DAHL.

FAKIR.

Miejsce: Teatr w małem miasteczku prowincjonalnem, wypełniony do ostatniego miejsca z powodu występów fakira Behadur.

Impresarjo: Panie i panowie! Nastąpią teraz eksperymenty, którymi fakir dowiedzie, że jest zupełnie nieczuły na ból. Dzięki mistycznemu napięciu woli, którego tajemnicę zachowuje jak najściślej, a której wyjaśnienie można nabyć przez zakupno małej broszury, sprzedawanej przez biletерów u wstępu do sali, fakir Behadur potrafi przezwyciężyć wszelki ból. Wbijemy sztylet w jego ramię: fakir nie uczuje tego. Przekłujemy mu wargi szpilką: nie będzie nic czuł. Dzisiejszego wieczoru nie możemy przedsięwziąć eksperymentu z rozmiażdżeniem kamienia, ale mimo to i inne nasze eksperymenty wywołają sensację. Celem uniknięcia jakichkolwiek podejrzeń fakir prosi panów lekarzy i panów dziennikarzy, by raczyli wyjść na scenę i skontrolowali eksperyment. Panowie dziennikarze... czy mogę prosić? (Nikt się nie rusza. W miasteczku jest bowiem tylko jedno pisemko: „Echo św. Klotylay“, które redaguje proboszcz. Ten jednak o tak późnej porze poszedł już do łóżka na dobrze zasłużony spoczynek.) Panowie lekarze, proszę.

Dr. Boujelara: Idę.

Dr. Malifaux: Idę.

(Na sali olbrzymie zainteresowanie. Współudział dwu lekarzy miasteczka podnosi ogólne napięcie wśród publiczności).

Impresarjo: Mam tutaj — proszę się przyglądnąć — miecz damasceński, bardzo ostry. Panowie doktorzy raczą się przekonać.

Dr. Malifaux: Istotnie, stal pierwszej klasy... jakikolwiek trik, podstęp niemożliwy.

Dr. Boujelara: Tego niemożna z pewnością powiedzieć. Ma tak niezwykły kształt. A jak wygląda rękojeść! To coś podejrzanego.

Dr. Malifaux: Niech więc pan odrazu powie, że jestem głupcem!

Impresarjo: Teraz fakir wbije sobie ten sztylet w wargi. Panowie profesorowie będą łaskawi skontrolować...

Dr. Malifaux: Ani mowy o jakimkolwiek szwindlu. Sztylet przebija skórę naślinną tuż w pobliżu kanału...

Dr. Boujelara: (przerywając, śmieje się szyderczo): Ho, ho... jak to naukowo przedstawione!...

Dr. Malifaux: Pan zaczyna mnie nudzić... panie kochany....

Dr. Boujelara: A pan sobie chyba nie wyobraża, panie kolego, że tylko pan rozumie się coś na medycynie?

Dr. Malifaux: Ależ nie, z pewnością nie. Pan na wszystkiem rozumie się lepiej niż ja! Najlepszym dowodem na to jest wypadek z pańską pacjentką Roudier, którą wczoraj pochowano.

Dr. Boujelara: Wdowa Roudier miała siedemdziesiąt lat. Lecz dlaczego nie mówi pan o małej Ramit, która miała dopiero trzynaście lat a pan zabił ją po dwóch wizytach?

Dr. Malifaux: Po dwóch wizytach? Ale panu wystarczała tylko jedna, jedyna wizyta, aby swemi injekcjami, słynnemi injekcjami pańskiego osławionego „serum Boujelara“, wytępić rodzinę Duplanc. Bądź co bądź, było to świństewko. Niechże pan powie, co zawiera to sławne pańskie serum, jeśli pan ma choć odrobinę odwagi! Pańskie miejsce w więzieniu! Tak, tak... panie felczerze!

(Dok. nast.)

—o—

Co i owo.

Pisarz czeski Franciszek Langer napisał przed kilku laty znakomitą sztukę pod tyt.: „Łatwiej przejść wielbłądowi“, także i na naszej scenie graną z wielkiem powodzeniem. W sztuce tej, ludzie biedni, zamieszkali w suterynach chcą wywołać litość wspierającej ich damy, która właśnie nadchodzi, czemprędzej stawiają na kuchnię garnek z kapustą, aby w mieszkaniu... pachniało zapachem biednych ludzi „Arme Leute Geruch“ — jak mówi Niemiec.

Gdyby Langer dziś pisał tę sztukę, nie mógłby już wyrażać ubóstwa unoszącym się zapachem kapusty. Bo dziś kwaśna kapusta zaawansowała na pożywienie także górnych dziesięciu tysięcy, ba, oddają jej honory, jak jakiej... księżniczce w rodzinie jarzyn.

Początek zrobiła Ameryka. Znana literatka, autorytet w sprawach kuchni i gospodarstwa domowego pani Krystyna Frederick napisał w „New York American“ całą rozprawę na temat wartości tej poniewieranej dotychczas jarzyny. Kapusta delikates! Kapusta pierwszorzędne danie na magnackich stołach!

Co się stało?

Ano, odkryło, że świeża kapusta zawiera najpotrzebniejsze dla organizmu ludzkiego składniki, jak wapno, potas, itp., a kiszona oprócz tego jeszcze bogactwo witamin. Kiszona kapusta działa znakomicie na trawienie, czyści organizm, niszczy bakterje, pobudza apetyt, nie obciąża żołądka, jak inne jarzyny lub mięso, jednem słowem — specjał.

Tylko gdyby wybrańcy losu żywili się przez cały Boży rok tym specjałem wraz z kartoflami i niczem innem, to nie wiem, czyby po roku nie przerazili się upadkiem sił, wynikłym z niedożywiania. — Wartość poniżanej kapusty proletarjat wiejski czy miejski zna dawno, tylko chciałby pomimo wszystko pewnego urozmaicenia na swym stole.

*

Traktory, jak wiadomo, używane są w nowocześnie urządzonych gospodarstwach rolnych. Traktory są kosztowne, a w Rosji sowieckiej pieniędzy nie ma, bo dużo ich odpływa do central szpiegowskich w Berlinie, Wiedniu, Paryżu itd. Więc co robić, aby jednak przy pomocy traktorów uprawiać gospodarstwa kolektywne?

Władcy sowieccy myśleli, myśleli, aż wymyślili: Wiadomo, teraz toczy się w Rosji gorąca walka z religją. Oficjalnie i nieoficjalnie. Możeby tak różne przybory służące do obrzędów religijnych wysprzedać i za te pieniądze zakupić traktory? Jak donosi żydowska agencja tel. (powtarzamy za lwowską „Chwilą“) w szeregu miast na Ukrainie rozpoczęta została akcja zbierania utensyljów religijnych, które zużyte zostaną na fundusz uprzemysłowienia mianowicie na zakup traktorów.

Specjalnie zorganizowane brygady dzieci żydowskich krążą po domach, zbierając w tym celu utensylja religijne.

Co to są utensylja religijne? Są to talesy, tj. biało - czarne okrycia, których używają żydzi podczas modlitwy, książki do nabożeństwa i tym podobne przybory obrzędowe. I wszystkie te przedmioty mają być sprzedane na zakupno traktorów.

Ale komu oni będą sprzedawali te rzeczy, jeżeli w Rosji nastąpił okres tępienia religji? Kto je kupi? Na jaki cel?

Niech żyje przewrotność i obłuda!

*

Na zakończenie zwrócę uwagę na charakterystyczny objaw naszych czasów: Dnia 3. marca przed II. kadencją przysięgłych rozpoczną się rozprawy o różne zbrodnie. Jak ze spisu rozpraw dowiadujemy się, w okresie od 3 do 24 marca przed sądem stanie: jeden oskarżony o podpalenie, jeden o gwałt publiczny, jeden o zdradę stanu, dwóch o rabunek a aż czterech o morderstwo.

Tragiczne żniwo barbarzyńskiej i okrutnej wychowawczyni — wojny!...

x.

Co znaleziono w jeziorze Nemo.



Po osuszeniu zapomocą wypompowania wody jeziora Nemo (Włochy) celem wydobycia z niego zatopionych tamże luksusowych jachtów cesarza Kaliguli (I. wiek po nar. Chr.) znaleziono dwugłowy posąg, wysoki na metr, z pozłacanego bronzu. Obie głowy, która nasza rycina ukazuje z przodu i z boku, przedstawiają starszego i młodszego bożka Fauna.

Z tragedyj życiowych.

Śmierć wskutek połknięcia igły.

W Karlsbadzie wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Młoda panna udała się do lekarza dentysty, który miał jej wyjąć zamarły nerw. Lekarz włożywszy już pacjentce do ust igłę, ażeby usunąć ten nerw, nagle odwrócił głowę, ażeby asystentce wydać jakieś polecenie. W tym momencie pacjentka wraz z nagromadzoną w ustach śliną połknęła mimowolnie igłę. Igła dostała się przez przewód pokarmowy do żołądka. Po prześwietleniu Röntgenem lekarze nie chcieli podjąć się natychmiastowej operacji, lecz postanowili przeczekać, aż igła z żołądka dostanie się do kiszek. Młoda osoba nie skarżyła się w pierwszych dniach na żadne dolegliwości, lecz nagle wystąpiła gorączka tak, że z operacją nie można już było zwlekać. Po przeprowadzeniu operacji, która zupełnie udała się, pacjentka zmarła wskutek następstw pooperacyjnych.

Młodociana desperatka.

Przed kilku dniami rybacy nad Bzurą wyłowili z rzeki zwłoki młodej dziewczyny. Dochodzenia stwierdziły, że denatką była 17- letnia Irena Ceranówna, zamieszkała z rodzicami w Ozorkowie.

Ceranówna w roku ubiegłym skończyła szkołę średnią i marzyła o wyjeździe na studja wyższe. Rodzice jednak nie chcieli się zgodzić, ponieważ nie pozwalały im na to warunki materjalne i dlatego, że nie chcieli samej córki wysyłać do stolicy.

Ceranówna martwiła się bardzo z tego powodu, a kiedy w ubiegłym tygodniu otrzymała od swego znajomego studenta, z którym łączyła ją nić sympatji list z prośbą o przyjazd, rozpacz jej nie miała granic.

Rodzice jednak byli nieczuli na jej prośby.

Wtedy w głowie dziewczyny zrodziła się myśl samobójcza, którą wykonała skacząc do Bzury.

Historja stara i wiecznie nowa.

W Łodzi popełniła onegdaj zamach samobójczy 17- letnia Władysława Kleszczyńska, przez otrucie się jodyną. Przesłuchana w szpitalu przez policję zeznała co następuje:

Przed kilku miesiącami rodzice zamieszkali w Warszawie przyjęli sublokatora niejakiego Okręgowskiego.

Niedoświadczona dziewczyna uwierzyła przyrzeczeniom małżeństwa, składanym przez Okręgowskiego i oddała mu się.

Po upływie trzech miesięcy O. wyjechał do Łodzi i dostał jakieś zajęcie. Przed wyjazdem jednak powtórzył swe obietnice, podając dziewczynie swój łódzki adres.

Po pewnym czasie, gdy ciąża dziewczyny wyszła na jaw, rodzice wyrzucili ją z domu.

Nieszczęśliwa za kilka złotych pożyczonych od babki, przyjechała do Łodzi i udała się do mieszkania narzeczonego, gdzie dowiedziała się, że jest on już żonaty.

Zrozpaczona dziewczyna opowiedziała mu o swym fatalnym stanie, na co Okręgowski oświadczył, iż do ojcostwa się nie poczuwa.

Wtedy za ostatnie grosze kupiła w aptece jodyny i wszedłszy do bramy wypiła truciznę.

Życiu Kleszczyńskiej nie grozi niebezpieczeństwo.

Żona redaktora pisma niemieckiego

na usługach sowietów.

Wychodząca w Berlinie „Vossische Zeitung“, jest własnością pięciu braci Ulstein, z których naczelnym dyrektorem jest dr. Frantz Ulstein, liczący obecnie 63 lata. Bracia uzgadniali ze sobą wszystkie swe funkcje, a interesy wydawnictwa, obejmującego poza kilku pismami codziennemi, tygodnikami, miesięcznikami i wydawnictwa książkowe, szły doskonale, do chwili, kiedy w grudniu ub. roku dr. Franciszek Ulstein ożenił się z rozwiedzioną żoną znanego berlińskiego lekarza, Różą Grefenberg, o 33 lata młodszą od niego.

Małżeństwo to wywołało nieoczekiwany skutek w redakcji „Vossische Zeitung“, gdyż pani Grefenberg-Ulstein zaczęła prowadzić wyraźną kampanję przeciwko naczelnemu redaktorowi „Vossische Zeitung“, Bernhardowi, posłowi do Reichstagu.

Stosunki pomiędzy Bernhardem a dr. Franzem Ulsteinem zaczęły się oziębiać, aż Bernhard wystosował do zarządu wydawnictwa ultimatum, — w którym oświadcza, iż wystąpi z pisma, o ile od spraw redakcyjnych nie zostanie usunięty dr. Franz Ulstein oraz jego żona, którą nazwał

osobą, zamieszaną w brudny skandal polityczny,

którego zdemaskowanie może nastąpić lada dzień.

Bernhard podobno posiada materjały, pochodzące od paryskiego korespondenta „Vossische Zeitung“, Stahl'a, świadczące o tem, iż pani Grefenberg w czasie wojny uprawiała szpiegostwo na niekorzyść Niemiec, a przed dwoma laty brała udział bezpośredni w owem sprzedaniu Anglji tajnego raportu generała Groenera, o budowie pancernika „A“, co wywołało w swoim czasie tak wielki skandal w całym świecie. Według posiadanych przez Bernharda informacyj,

pani Grefenberg-Ulstein zarejestrowana jest w paryskiem „Surete Generale“ jako agentka niemiecka i... sowiecka.

Na skutek uchwały zarządu wydawnictw Ulsteina dr. Franz Ulstein został zmuszony do ustąpienia z zarządu i ogłoszenia o tem w pismach.

—o—

Skutki kryzysu gospodarczego.

W konsekwencji naszych katastrofalnych stosunków gospodarczych, fabryka, ze względu na różnorodność produkcji, jedyna w Polsce, łącząca przemysł wojenny, eksportowy i przetwórczo - rolniczy, Spółka Akc. pod firmą Fabryka Konserw Z. Ruckera we Lwowie, zgłosiła postępowanie ugodowe. Firma ta istniejąca od lat 60, zupełnie aktywna i znajdująca się w pełnym ruchu, zatrudniająca około 600 ludzi, nie mogła wytrzymać obciążeń odsetków bankowych, podatkowych i społecznych, które zachwiały jej równowagę finansową. Sprawą tą ze względu na interes państwowy, zajęły się najwyższe czynniki rządowe i jak nam donoszą z Warszawy, jest w toku poważna akcja kredytowa i w kierunku podwyższenia kapitału akcyjnego Spółki, aby w ten sposób umożliwić jej do uregulowania swych finansów, i do utrzymania nadal w ruchu tej ważnej placówki przemysłu wojennego i eksportowego.

Rejestracja inwalidów pracy

we Lwowie.

Miejskie komisarjaty dzielnicowe przeprowadzają rejestrację inwalidów niezdolnych do pracy z powodu starości w wieku ponad lat 65, a nie posiadających własnego majątku, ani dochodu i nie korzystających ze świadczeń ubezpieczeniowych. Każdy więc inwalida pracy odpowiadający powyższym warunkom, pragnący korzystać z jednorazowej pomocy w bieżącej zimie, winien najdalej do dnia 10. marca b. r. zgłosić się z dokumentami osobistymi w Komisarjacie dzielnicowym miejsca swego zamieszkania.

Przyjaciel domu mordercą swej kochanki.

(y) W Burgthalu, koło Gródka Jagiellońskiego, codziennym gościem policjanta gminnego, Jana Messingera, był 27-letni Grzegorz Melnyk vel Mielnik, wdowiec, rodem z Drozdowic, z którym 30-letnia żona M., Anna, utrzymywała stosunki miłosne.

Dnia 3. marca ub. r. Messinger, zorjentowawszy się w sytuacji, zabronił Melnykowi widywania się z żoną. Dnia 11. i 15. tego miesiąca Messingerowa wbrew zakazom męża bawiła z Melnykiem we Lwowie, mając zamiar zamieszkać z nim wspólnie. — Ostatecznie umówiła się z nim, że 18. marca wyjadą na stałe do Lwowa. Dnia tego Messingerowa oświadczyła kochankowi, że nie może porzucić męża i 6-letniego syna. Popołudniu Melnyk ponownie przyszedł do kochanki i nalegał, by wyjechała z nim do Lwowa. Otrzymawszy i tym razem odmowną odpowiedź, w momencie gdy Messingerowa była do niego tyłem odwrócona, chwycił siekierę i ciął ją tak silnie w głowę, że zabił nieszczęśliwą na miejscu. — Zbrodniarza ujęto niebawem ukrytego w słomie u sąsiada.

Przed dwoma miesiącami stanął on przed sądem przysięgłych. Rozprawę jednak odroczono w celu zbadania stanu umysłowego zabójcy.

Wczoraj na ponownej rozprawie nie zjawił się główny świadek, mąż zamordowanej. Wobec tego przewodniczący trybunału r. Zgóralski ponownie odroczył rozprawę.

Bokserzy.



Oto dwaj bokserzy, którzy wkrótce staną na ringu do brutalnej i zaciekłej walki. Nie przeszkadza to jednak, aby ci przyszli wrogowie, całkiem pokojowo i życzliwie zachowywali się wobec siebie podczas treningu.

Jak to na wojence bywa.

Podczas bitwy pod Mons 23. sierpnia 1914, ujrzeli żołnierze angielscy na chmurach anioła, który im groził płomienistym mieczem. Przypuszczano, że zjawisko to objaśnić można tem, iż śmiertelnie znużeni walkami żołnierze padli ofiarą masowej sugjestji. To samo zjawisko powtórzyło się później wśród wojsk francuskich w Pikardji.

Jak się obecnie można dowiedzieć z artykułu pułkownika Fryderyka Herzenwirtha, który zatrudniony był wówczas w oddziele niemieckiej służby szpiegowskiej, te „niebiańskie zjawienia“ były poprostu zdjęciami kinematograficznemi“ których projekcję rzucali niemieccy lotnicy na chmury, aby nieprzyjacielskich żołnierzy zmusić do uwierzenia, że „stary niemiecki Bóg“ zmobilizował swe wojska w obronie cesarza niemieckiego.

Zapomniano w niemieckiej głównej kwaterze, że czasy Dziewicy Orleańskiej dawno już i na zawsze minęły.... („Arb. Ztg.“)

DALSZA ROZBUDOWA PORTU W GDYNI.

WARSZAWA, 26. lutego (AW). Minister Kwiatkowski podpisał z konsorcjum francuskiem, wykonywującem port w Gdyni umowę o wykonaniu drugiej strefy robót w porcie. W zakres tych prac wchodzi ukończenie awant - portu, pogłębienie dojazdu do portu do 12 metrów, budowa basenu wewnętrznego oraz ukończenie budowy kanału wewnętrznego.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Zgromadzenie robotników „Polminu“.

Ubiegłej soboty, odbyło się zgromadzenie robotników „Polminu“ w sprawie podwyżki płac i ubezpieczeń społecznych.

W wypełnionej sali do punktu 1-go referat wygłosił tow. Bujakowski, który podkreślił, że mimo pisemnego przyrzeczenia do 25. b. m. pracodawcy konferencji wspólnej nie zwołali, umyślnie zwlekając z tem, gdyż ze zbliżaniem się wiosny, po ustaniu mrozów, przestaną się lękać strejku, zwłaszcza w rafinerjach.

Frakcja przygotowuje się także do walki ale z nami na wypadek strejku, na razie regularnie, co pewien czas, zasypuje fabryki ulotkami Prausowej, o „zdradzie czkawistów(“ i t. p.

Po obszernej dyskusji jaka się wywiązała wybrano na ewentualną konferencję z pracodawcami delegatów: z ramienia zw. metalowców tow. Turka i Koczonia, ze zw. chemicznych tow. Mamąka i Bazana.

Na wniosek tow. Brauna, uchwalono na koszta wyjazdu na konferencję urządzić składkę i opodatkować się następująco: kat. I. — 1.50 zł., kat. II. 1 zł., kat. III. 0.50 gr. i t. d. wedle możności, polecono przytem sekretarzowi sporządzić listy, tak, by w najbliższy dzień wypłat, można było ściągać.

Tow. **Jaroszewski**, w obszernym i sumiennie opracowanym referacie, wskazał na doniosłość ubezpieczeń społecznych dla klasy rob. i dodatniego ich wpływu na samą kwestję bezrobocia. O ile chodzi o Kasy chorych wskazał na niesumienną politykę min. Prystora, który chcą osłabić PPS. powprowadzał do tych instytucji komisarzy, którzy rujnują je w bezwzględny sposób, co przedewszystkiem odczuwają już dotkliwie ubezpieczeni.

Robotnicy i organizacje ich w całej Polsce wołają o ubezpieczenia na starość, od wypadków, oraz dla wdów i sierot, oni chcą, by instytucją tą zlaną w jedną całość rządzili sami ubezpieczeni.

W sprawie pierwszej uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

POSTULATY ROBOTNIKÓW RAFINERYJNYCH

Robotnicy rafinerji „Polminu“ zgromadzeni dnia 23. lutego 1930 r. w Domu Robotniczym w Drohobyczu uchwalają następującą rezolucję:

Po wysłuchaniu referatu przyjmują rozpoczęlą akcję podwyżkową i budowy Domów Ludowych przez klasowe Związki Zawodowe do zatwierdzającej wiadomości.

Zgromadzeni protestują jak najenergiczniej przeciw przewlekaniu przez Izbę Pracodawców zwołania wspólnej konferencji, by raz załatwić żądania robotników wyłuszczone w memorjale z dnia 10 grudnia 1929 r. żądają stanowczo jak najrychlejszego załatwienia tych spraw, w przeciwnym bowiem razie wzywają Związki Zawodowe do wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencji.

Zgromadzeni wzywają Związki Zawodowe do niewzięcia udziału w pertraktacjach wspólnie z BBS-em.

Zgromadzeni jak najostrzej potępiają tworzenie różnych organizacji „byłych wojskowych“ jako szkodliwych dla klasy pracującej i Państwa.

Robotnicy stwierdzają, że system organizowania byłych wojskowych jest wyraźnie systemem faszyzmu włoskiego.

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie P. P. S. C. K. W.

Zgromadzeni robotnicy zdają sobie sprawę z potęgi organizacji zawodowej i politycznej PPS. i wzywają wszystkich dotychczas stojących poza organizacją do wstąpienia w szeregi tych organizacji, celem wytworzenia jednolitego frontu przeciw kapitalizmowi i burżuazji.

Uchwalają prenumerować i czytać prasę robotniczą, przedewszystkiem „Dziennik Ludowy“.

II.

W sprawie ubezpieczeń społecznych uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrani robotnicy Polminu 22. II. w Domu Rob. domagają się od rządu jaknajszybszego przedłożenia sejmowi projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość, od wypadków, oraz wdów i sierot, opracowaną w tym duchu, by wszystkie instytucje łącznie z Funduszem Bezrobocia i Kasą chorych, zlane w całość rządzone były przez samorządy.

Zebrani stwierdzają, że wprowadzeni przez min. Prystora, komisarze dla Kas chorych, prowadzą rujnującą instytucje te gospodarkę i dlatego domagają się bezwarunkowo usunięcia ich i wprowadzenia samorządów, w czasie jak najkrótszym.

Zebrani domagają się zmiany ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, idącej w kierunku podwyższenia zasiłków o 100 proc. i przedłużenia okresu zasiłkowego do 26, a w wypadkach nadzwyczajnych do 39 tygodni.

KORESPONDENT „DZIENNIKA LUDOWEGO“ W DROHOBYCZU. Zmiana koloru nagłówka naszego pisma spowodowana została niezależnemi od nas względami technicznemi.

Komunikat.

WE CZWARTEK, 27. II. o godz. 18-tej odbędzie się posiedzenie Komisji Gospodarczej Domu Rob. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

—o—

Ogłoszenia.

SZYMKOW MICHAŁ urodz. w r. 1900, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj.

OGRODNIK z dobremi referencjami, obznajomiony we wszystkich gałęziach, szuka posady od 1. III. Leon Kisielkiewicz, Modrycz — Drohobycz.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Nasza praca oświatowa.

Otwarcie kursu dla ławników Sądów pracy.

Na mocy rozp. Prez. Rz. o sądach pracy zostali robotnicy powołani do orzecznictwa w sporach pomiędzy kapitałem a pracą w charakterze ławników.

Mimo braków w samem rozporządzeniu i szwankującej organizacji Sądów pracy, ta reprezentacja klasy pracującej ma wielkie znaczenie.

Do bezwzględnych bowiem przepisów prawa wnoszą robotni v element słuszności i sprawiedliwości.

Do spełniania tej ważnej roli potrzebne jest przygotowanie i znajomość ustawodawstwa.

Obowiązek ten wziął na swe barki T. U. R. W poniedziałek, 24. bm. odbyło się w Domu Robotniczym, przy udziale około 200 słuchaczy, inauguracyjne otwarcie kursu ławników.

Zagaił tow. Bocian witając prelegentów tow. dra Karniola, dra Skibińskiego i Smolnickiego, którzy wygłosili następnie inauguracyjne przemówienia.

W programie kursu, który potrwa szereg tygodni są wykłady o ustawach jak o czasie pracy, urlopach itd.

Pożytecznemu zamierzeniu życzyć należy jaknajlepszych rezultatów.

NADESŁANE.

Z działalności Tow. Przyjaciół Rodziny Robotniczej.

W niedzielę 16. lutego odbyło się Walne Zebranie Tow. Przyjaciół Rodz. Rob. pod przewodnictwem p. Dendury. W sprawozdaniu z działalności ob. Mathias przedstawił zabiegi Tow. o uzyskanie terenu pod budowę osiedla robotniczego, które wskutek trudności nie zostały dotąd uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Towarzystwo urządziło 3 zbiórki uliczne, 3 zabawy, oraz 1 wycieczkę. Cyfrowe sprawozdanie kasowe przedstawia się następująco:

Saldo z r. 1928 — 686.24 zł., z wkładek członkowskich 738 zł., ze zbiórek ulicznych 461.15 zł., tytułem subwencji na ubogich z gminy Mraźnickiej 300 zł. — Ogólny dochód 2.188 zł. 37 gr. Z tego wydano na zapomogi wdowom i rodzinom bezrobotnym 470 zł., na oświatę 168 zł., na lokal, opał światło i maszynę do pisania 120 zł., na administrację 381 zł. 13 gr. Pozostaje saldo na r. 1930 w wysokości 822.39 zł.

Zarówno sprawozdanie, jak wniosek o udzielenie absolutorjum Wydziałowi, uchwalono jednogłośnie.

Po wyborze nowych ciał Towarzystwa, ustalono wytyczne dla programu pracy. Głównem zadaniem Tow. będzie wybudowanie osiedla, ogniska dla dzieci itd. W tym celu wybrano 2 komisje, które sporządzą plany akcji budowy.

Towarzystwo liczy na poparcie w zamierzonym dziele ze strony całego społeczeństwa Zagł. nafl. organizacji oraz władz samorządowych.

Kronika Borysławska

POBILI SIĘ PRZY KORYCIE. Tutejszy B. B. S. zmienił Szprechera na Huwena. W Tustanowicach nikt ich nie odwiedzał, przeto próbują szczęścia w knajpie Huwena przy ul. Pańskiej. W czasie otwarcia lokalu doszło do awantur i bójek, a nawet strzelaniny.

Mają Kasę chorych w swoich rękach, więc mogą się rżnąć na jej rachunek — a nie daje się im rozbijać organizacyj robotniczych, rozbijają sobie wzajemnie głowy.

—o—

Komunikaty.

PIERWSZA LEKCJA Kursu dla ławników Sądów Pracy odbędzie się w piątek, 28 bm.

„ROZWOJ KAPITALIZMU W STANACH ZJEDNOCZONYCH". Na powyższy temat wygłosi odczyt tow. Górski ze Lwowa, w sobotę, 1. marca o godz. 7 wiecz. w Domu Robotniczym.

Ze Stanisławowa.

KORESPONDENT „DZIENNIKA LUDOWEGO" W STANISŁAWOWIE. W związku z artykułem w rubryce stanisławowskiej w Nr. 38, z dnia 17. b. m. p. t.: „Sprawność urzędów", dotyczącym sprawy przekazu pieniężnego nadanego w Stanisławowie 8. b. m. urząd pocztowy we Lwowie zwrócił się do nas z prośbą o podanie bliższych szczegółów w tej sprawie a mianowicie nazwiska adresata, ulicy i Nr. domu, celem przeprowadzenia dochodzeń i ustalenia winnego. Prosimy zatem bezzwłocznie przesłać nam odnośne dane, ażebyśmy sprawę przekazali Urzędowi pocztowemu.

Kronika.

Lwów, dnia 27 lutego 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o 7.30 „Proces Jakubowskiego"
Piątek o 7.30 „Baron cygański".

REPERTURR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7.30 „Święto kos" — premjera.
Piątek o 7.30 „Święto kos".

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG".

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Tillibom".

TEATR REWJI „GONG". Dziś we czwartek premjera senzacyjnej rewji p. t. tyt.: „Gdy czego kobieta zapragnie" z udziałem całego zespołu, z Hanką Runowiecką, J. Leonowicz, S. Belskim, G. Cybulskim, E. Fertnerem i S. Laskowskim na czele. W piątek, sobotę i niedzielę, wobec odnajęcia sali na 3 występy żydowskiej rewji „Skala" odbędzie się tylko jedno przedstawienie „Gongu". Początek punktualnie o godz. 20. Przedsprzedaż biletów w kinie „Kopernik".

KURSY JĘZYKÓW I STENOGRAFJI. Rada Okręgowa Centr. Organiz. Zw. Zaw. Prac. Um. we Lwowie, urządziła dla członków przynależnych Związków kursy języków francuskiego, angielskiego, niemieckiego (kurs wyższy i niższy), oraz stenografji polskiej. Pierwszy okres tych kursów kończy się z upływem lutego b. r., poczem kontynuowane będą one dla postępowych w okresie drugim, który rozpocznie się z początkiem marca b. r. Z początkiem marca b. r. uruchomione będą ponownie kursy wymienionych języków oraz stenografji polskiej i niemieckiej dla początkujących, co podaje się do wiadomości z tem, że lista zgłoszeń zamknięta będzie nieodwołalnie z dniem 1. marca b. r. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Rady Okręgowej C. O. Z. Z. P. U. przy ul. Kopernika 26. II. w godz. 6 — 7 wieczorem.

NIEFORTUNNY SKOK DO TRAMWAJU. Helena Rudowska, spiesząc się, usiłowała w ul. Gródeckiej skoczyć do tramwaju, będącego w ruchu. Uczyniła to jednak tak niefortunnie, że upadła, przyczem doznała licznych kontuzji. Pierwszej pomocy udzielono jej w aptece p. Łazowskiego.

DEZERTER Z POD OPIEKI RODZICIELSKIEJ. Marja Dulkiewicz, zam. przy ul. Szeptyckich 1. 24, doniosła policji, że syn jej 14-letni Jan dnia 21. bm. wydalił się z domu i dotychczas nie wrócił.

Rozwiązanie wiecu kupców lwowskich.

Wczoraj wieczór odbył się wiec kupców, zwołany przez sjonistów w sali przy ul. Bourlarda, w sprawie ciężkiej sytuacji w handlu i obniżenia podatków.

Na salę przybyła bojówka przeciwników politycznych w liczbie około 150 osób pod kierownictwem Orensteina. Delegat Starostwa grodzkiego dr. Wyszatycki, by uniknąć awantur i bójek rozwiązał zgromadzenie. Większość zebranych udała się do lokalu Stowarzyszenia kupców lwowskich przy ul. Hetmańskiej, gdzie po referacie posła Eisensteina uchwalono rezolucję w sprawie obniżenia podatków.

Następnie uchwalono wotum nieufności Jägerowi, który jak wiadomo, zwyciężył w walce z sjonistami o kahał.

—o—

Aresztowanie dwóch kupców za „lewe" bankructwo.

(y) Sytuacja w obrotach handlowych pogarsza się z dnia na dzień. W ostatnich dniach znów dwóch kupców lwowskich zostało aresztowanych za oszukańcze bankructwo, do którego zniewolił ich kompletny zastój w handlu.

Jednym z aresztowanych jest Dawid Hilferding, właściciel składu materji jedwabnych przy ul. Rutowskiego 23, zam. zaś przy ul. Śnieżnej 1. 7. Drugim zaś jest Jakób Ball, właściciel sklepu z konfekcją damską przy ul. Sykstuskiej 1. 1.

Obu odstawiono do sądu do dyspozycji sędziego r. Słowikowskiego.

Poczmistrzyni-defraudantka aresztowana wraz z mężem w Brazylji.

(y) Z końcem ub. r. w Korczowie tamtejsza poczmistrzyni Helena Eichel sprzeniewierzyła kwotę 50.000 zł. Mąż jej Franciszek, b. urzędnik Magistratu wyrobił jej, sobie i bratu swemu Alfredowi paszporty, poczem dnia 5. stycznia wyjechali do Amsterdamu, gdzie wsiedli na okręt „Zelandja" i odjechali do Brazylji.

W międzyczasie policja rozpisała za zbiegami listy gończe. Po przybyciu trójki tej do Rio de Janeiro tamtejsza policja przytrzymała Eichlów. Znaleziono przy nich tysiąc dolarów w gotówce, oraz czeki na 18.000 zł. Powiadomiona o tem policja lwowska zarządziła odstawienie przytrzymanych z Brazylji do Lwowa.

GAPIARZE W TARAPATACH. Wczoraj osadzono w areszcie Stefana Jacowa za jazdę koleją bez biletu z Janowa do Lwowa, oraz Kazimierza Orłowskiego i Salomona Horowitza, których przytrzymano na dworcu bez biletów.

POŻAR SKŁADU NAFTY. W realności przy ul. Czackiego 1. 9 mieści się sklep z naftą Fredy Körner. Wczoraj przedpołudniem Körnerowa gotując obiad na primusie, spowodowała pożar, który momentalnie rozszerzył się na cały sklep, powodując eksplozję znajdującego się tam zapasu benzyny. Zaalarmowana straż pożarna po półgodzinnych wysiłkach ogień zlokalizowała i ugasiła.

KRADZIEŻE TAKSOMETRÓW. Plagą szoferów są kradzieże taksometrów. W ostatnim czasie aresztowała policja dwóch rzezimieszków z tej „branży". Jeden z nich Stanisław Batog skradł taksometer na szkodę Tadeusza Branickiego, zam. przy ul. Dwernickiego 1. 7 i dał go do sprzedania Adamowi Florjańskiemu, zam. w Kleparowie. Taksometer ten wziął do sprzedaży Markus Gdański, nie mogąc zaś znaleźć nabywcy oddał go z powrotem. Ostatecznie nabył go Franciszek Dobrzański, i sprzedał Michałowi Schönbergowi, zam. w Hołosku Małem, od którego policja łup odebrała.

W czerwcu ub. r. skradł Józef Staniszewski taksometr na szkodę Jakóba Welzera, zam. przy ul. Słonecznej 1. 11 i sprzedał go Wład. Żółtowskiemu. Aresztowany Żółtowski zwrócił taksometr, twierdząc, że nabyła go jego żona. Dalsze dochodzenia w toku.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Jakiś osobnik włamał się do mieszkania Jana Sierzerga przy ul. Pijarów 1. 60, skąd skradł 1 zł. w gotówce, biżuterję i garderobę łącznej wartości 680 zł. — Z mieszkania Jakóba Ruppa przy ul. Na Bajkach 15 skradziono bieliznę, browning i latarkę elektryczną, wartości 265 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. — Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Eugenjusz Wiśniewski za kradzież rzeczy na szkodę Wład. Szynaralewicza, Stanisław Dereń za kradzież 5 zł. na szkodę K. Iwańczuk, Katarzyna Łukowska oraz Stanisława Zaleszczycka za kradzież węgla na szkodę Wład. Baczyńskiego.

27-letni Józef Kobciuch został aresztowany za rabunek i ciężkie uszkodzenie ciała.

Echa szału listopadowej nocy.

(y) Dnia 1. listopada ub. r. zjawiła się na posterunku policji w Bóbrce zapłakana Rózia Czujkówna i oskarżyła 27-letniego Bazylego Hajowego o zdrożny zamiar. Wywabił on ją bowiem ub. nocy na pastwisko i tam usiłował zniewolić. Spotkawszy się z uporem pobił po twarzy Czujkównę i dopiero przechodzący J. Guterwil oswobodził ją z opresji.

Wczoraj trybunał pod przewodnictwem r. Dworzaka na wniosek prok. Hryniewieckiego, skazał niefortunnego lowelasa na 6 tygodni aresztu.

Komunikaty.

TOW. ANATOMO- ZOOLOGICZNE. Posiedzenie Oddziału Lwowskiego Towarzystwa Anatomo- Zoologicznego odbędzie się w sobotę dnia 1. marca b. r. o godz. 6-tej wieczorem w Zakładzie Histologji Akademji Medycyny Weterynaryjnej. Na porządku dziennym wykład prof. dr. J. Aleksandrowicza p. t.: „Unerwienie serca ssawonogów". Po posiedzeniu naukowem, posiedzenie administracyjne, celem omówienia prawa na terenie lwowskim i wybór Zarządu Oddziału.

KASYNO I KOŁO LIT.- ART. We czwartek, dnia 27. lutego b. r. Początek o godz. 20-tej Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. Bilety do nabycia w Kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Artyst.

SEKCJA CIĘŻKO-ATLETYCZNA R. K. S. podaje do wiadomości, iż treningi odbywają się w lokalu Rynek 8 we wtorki, czwartki i soboty (od godz. 4—6). Wpisy nowych członków przyjmuje także kierownik sekcji.

PRAC. MIEJ. ZAKŁADU GAZOWEGO we Lwowie urządzają w sobotę, dnia 1. marca br. w sali Tow. „Skała" przy ul. Mickiewicza 28 Zabawę Taneczną. Muzyka własna. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp 2 zł. Czysty dochód przeznaczony na cele oświatowe.

Kącik humoru.

SEKRETARKA.

— Szczęśliwie pan dyrektor powrócił z podróży, odbytej z moją córką? Jest pan z niej zadowolony jako z sekretarki?

— No, tak... tylko córka pani nie jest tak naiwna i taka płochliwa jak to pani mówiła, polecając mi ją.

— Co takiego? Pan daruje, ale z pośród tych wszystkich panów, z którymi podróżowała jako sekretarka, pan jest pierwszy, który mówi coś podobnego.

GDY ŻONY GOTUJĄ.

— Moja żona chodzi teraz na kursa nowoczesnej sztuki kucharskiej.

— A to ciekawie... bo i moja także.

— A co pan wobec tego zażywa na dolegliwości żołądkowe?

W ZAPALE.

Stary weteran opowiada rozmaite przygody wojenne:

— W tym strasznym dniu straciliśmy naszego dzielnego dowódcę. Kula działowa urwała mu głowę — pamiętam ostatnie jego słowa: Pogrzebcie mnie gdzie padłem.

—o—



— Na miłość Boską, Marysiu, 45 stopni ma woda!

— Ach, proszę pani, co się taki mały robaczek rozumie na stopniach!

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Czwartek, dnia 27 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Lw. Org. Młodzieży T. U. R. Rynek 8. I. p. wykład kustosza H. Cieśli p. t.: „Proletarjat a sztuki plastyczne“ z przeźroczami.

Program radjowy.

CZWARTEK 27. lutego.

LWÓW. — 17.45 Koncert popołudniowy. (tr. z Poznania.) — 18.45. Rozmaitości oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58. Sygnał czasu z obserw. astr. w Warszawie. — 20.15. Fejleton p. t.: „O bogatych wujaszkach z Ameryki“ wygłosi p. Miecz Lepecki (tr. z Warszawy). — 20.30. Transmisja koncertu z Warszawy. — 21.30. Słuchowisko literackie (tr. z Krakowa). — 22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.

PIĄTEK; 28. lutego.

LWÓW. — 17.45. transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.45. Komunikat narciarski Pol. Tow. Tatrz. (tr. z Krakowa). — 18.55. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58. Sygnał czasu z obserw. astron. w Warszawie — 20.05. Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. — 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy i retransmisje ze stacyj zagranicznych.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Skrzydlata flota“ z Ramon Novarro. (Film dźwiękowy).
CASINO: „Kobieta na księżycu“.
COLOSSEUM: „Złota farma“ i komedja „Uciekła mi przepióreczka“.
CHIMERA: „Ewa w futrze“.
FATAMORGANA: „Panna Elza“
GRAŻYNA: „Asfalt“.
KOPERNIK: „Nocna przygoda“ i „Jego chłopiec“.
LEW: „Noc szaleńca“ dram. i „Mistrz bezczelności“ kom.
LUNA: „Człowiek z biczem“.
MARYSIENKA: „Nocna przygoda“ i „Jego chłopiec“.
PALACE: „Dzika Orchidea“, Greta Garbo. (Film dźwiękowy).
PAN: „Dzwonnik z Notre Dame“.
PASAŻ: „Sygnał wśród burzy“.
POLONIA: „Perła haremu“.
OAZA: „Port marzeń“.
PROMIEŃ: „Ziemia obiecana“ Jadwiga Smosarska.
STYLOWY: Douglas Fairbanks.
UCIECHA: „Człowiek śmiechu“.

—o—

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na targu w Bursztynie na nazwisko Michał Borys syn Nykoły z Jezierzan pow. Rohatyn, wystawioną przez P. K. U. Brzeżany.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Mehlsack Rafael wydaną przez P. K. U. Lwów.

GRZEGORZ CZEKAJŁO ur. w r. 1893 w Gołogórach unieważnia książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Złoczowie.

JAN KOŚCIÓW unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Złoczowie.

MIKOŁAJ KRECHOWIEC ur. w r. 1901 unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Złoczów.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 12.000 m. sz. kamienia polnego do brukowania ulic.

Wzór oferty, warunki ogólne i techniczne i wzór umowy są do nabycia w Wydziale Budownictwa (Oddział Komunikacji) Plac Wolności 14, II. piętro, pokój 35, codziennie od godz. 9—13 za opłatą zł. 5.—.

Oferty z oznaczeniem ceny jednego metra sześciennego kamienia polnego — loco place, położone w granicach miasta Łodzi, a wskazane w warunkach ogólnych przetargu — należy składać w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności 14, III. piętro, pokój 41, do dnia 13. marca 1930 roku do godz. 11.30, w kopertach, z napisem „oferta do przetargu na dzień 13. marca 1930 roku na dostawę kamienia polnego“ z podaniem nazwy i adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, podpisane warunki ogólne i techniczne przetargu, oraz przejrzany wzór umowy — zewnętrzna zaś — dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi.

Wadjum w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy — może być złożone w gotówce bądź też w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane na całość dostawy lub na jej część, lecz nie mniejszą od 1.000 m. sz.

Oferty będą otwarte w dniu 13. marca 1930 r. o godz. 12-tej w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności 14, III. piętro, pokój 43.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferentów, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej oferty.

Oferty nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

MAGISTRAT M. ŁODZI.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.